

# Zobowiązania finansowe Państwa

Ryszard Obrączka.

# Wyboru dokonano...

rozporządzalnymi środkami, gdyby nawet one musiały w okresie przejściowym przybrać charakter czasowej dyktatury" przystąpiła do realizacji wszystkich zasad podanych w planie przebudowy.

Wokół tej władzy i na jej czele stoją nasi przedwojenni towarzysze partyjni, jednak między nami nie ma ani jednego z autorów tego oficjalnego projektu ówczesnego CKW PPS. Przeciwnie żyjący spośród członków ówczesnego CKW śmiało twierdzić, w swych wydawanych za granicą pismach, że my którzy realizujemy te zasady przebudowy społecznej Polski, nie reprezentujemy prawdziwej PPS, że reprezentują ją oni.

W jaki sposób to czynią? Chyba tym, że zasiadając w „rządzie” londyńskim z przedstawicielami reakcji i faszyzmu usiłują *podtrzymać* „skutecznie opór ze strony klas dzisiaj panujących” i *dokończyć* „próby cofnięcia wstecz biegu zdarzeń”.

P. p. Arciszewski, Kwapiński, Pragier i grupa ich zwolenników uważają siebie za reprezentantów interesów klasy pracującej w Polsce, w zbiorowisku ludzi (jak to określa ten sam projekt) reprezentujących najbardziej prymitywną i wulgarną ideologię nacjonalizmu, nienawiści rasowej, oraz imperializmu.

My tworzymy taką władzę państwową, która wywłaszczyła wielką własność obszarniczą, my dążymy do wywłaszczenia i uspołecznienia przemysłu i ziemiaństwa władzy kapitału finansowego, co stanowi wypełnienie zasad Programu, a jednak — my, ich zdaniem nie jesteśmy pępekowcami, mającymi być oni, którzy zdradzili ten Program, łącząc się z endecko-sanacyjną reakcją w Londynie.

Wyboru między nami a nimi być nie może i nie ma. Robotnik polski w kraju i na emigracji, chłop i żołnierz polski wyboru już dokonali.

mgr. St. Piaskowski



## NA FRONCIE wschodnim

W rejonie Budapesztu wojska sowieckie kontynuując walki celem zniszczenia otoczonej grupy wojsk nieprzyjacielskich zajęły dalsze 277 bloków domów.

Na północny zachód od Budapesztu wojska sowieckie odparły ataki wielkich sił nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów, usiłujących mimo ciężkich strat uzyskać przełamanie dla wsparcia grupy otoczonej w Budapeszcie.

W dniu 3-cim stycznia wojska sowieckie w tym rejonie zniszczyły lub unieszkodliwiły 78 czołgów nieprzyjacielskich. Wzięto do niewoli 1.162 niemieckich i węgierskich oficerów i żołnierzy.

Na zachód od Budapesztu stracono 58 samolotów nieprzyjacielskich.

### Zerwanie stosunków między Turcją a Japonią

MOSKWA (Polpress). Rozgłosnia radiowa w Ankarze donosi, że turecki minister spraw zagranicznych złożył na posiedzeniu parlamentu wniosek o zerwanie stosunków dyplomatycznych między Turcją a Japonią. Minister uzasadnił wniosek swój tym, że rząd Stanów Zjednoczonych w porozumieniu z rządem Wielkiej Brytanii zaproponował rządowi tureckiemu zerwanie wszelkich stosunków z Japonią.

Parlament przyjął wniosek rządowy i uchwalił zerwanie stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych między Turcją a Japonią, począwszy od 6 stycznia 1945 r.

### W Grecji

LONDYN, 5. I (Polpress). Komunikat sztabu sił zbrojnych sojuszników na śródziemnomorskim terenie działań wojennych donosi, że wojska angielskie oczyszczają od partyzantów środkową i wschodnią część Aten.

W Pireusie wojska brytyjskie posuwają się naprzód wzdłuż drogi, wiodącej z Pireusu do Aten.

Oddziały greckiej gwardii narodowej współpracują z Anglikami.

### Niemcy niszczą Zagrzeb

MOSKWA (Polpress). Ze sztabu narodowo-wyzwoleńczej armii Jugosławii donoszą, że wojska jugosłowiańskie zbliżają się do Zagrzebia. Niemcy, licząc się z rychłym upadkiem stolicy Kroatii, wysadzają w powietrze zakłady przemysłowe, fabryki, koszary i gmachy publiczne.

## PRZEGŁĄD PRASY

Liczba pism ukazujących się na wyzwolonych terenach powiększa się z dnia na dzień. Wczoraj zanotowaliśmy wznowienie organu Krajowej Rady Narodowej pt. „Rady Narodowe”. Dziś leży przed nami pierwszy numer dwutygodnika „Światlica”, wydawnictwa wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie. We wstępie redakcyjnym czytamy:

„Cieszy nas, że możemy zwrócić uwagę chłopów z całej Polski na wielką rolę, jaką w przebudowie wsi polskiej odgrywają światlice. Sprawa rzeczywistej przebudowy wsi to nie tylko sama reforma rolna, która już stała się faktem dokonanym. Przebudowa wsi to przede wszystkim zagadnienie wychowania i urobienia w duchu demokratycznym nowych ludzi, pionierów postępu i kultury. Przebudowa wsi — to sprawa wyrobienia zdolności organizacyjnych, umiejętności pracy zbiorowej i poczucia mocnego związku z demokracją. To sprawa bezwzględnej walki z ciemnotą i biernością, pijactwem i zepsuciem moralnym. To sprawa wręcz dostarczenia dobrej książki, gazety, radia, czy godziwej zabawy, w miejsce wszczepionego dotychczas „bimbura”. W tak pojętym rozwoju wsi światlica spełni obok nowej szkoły rolę największą”.

12 stronicowy pierwszy numer „Światlicy” wskazuje, że redakcja pisma zdaje sobie sprawę z wielkich zadań, jakie stoją przed nią. Sądzymy, że „Światlica” będzie wielką pomocą w działalności świetlic wiejskich.

Prócz znanej w Lublinie gazety frontowej „Wolność” ukazują się jeszcze jedna gazeta frontowa dla ludności polskiej pt. „Nowe Życie”. To żywo i interesująco redagowane pismo wychodzi trzy razy na tydzień. W numerze noworocznym znajdujemy artykuł „Witaj Roku Zwycięstwa”:

„W nowy, 1945 rok wstępuje Polska mając swą własną, zrodzoną w zaciętych wal-

Na innych odcinkach frontu zanotowano działalność zwiadowczą, a w niektórych miejscach walki o znaczeniu lokalnym.

### WALKI W BUDAPESZCIE

MOSKWA, (Polpress). Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w Budapeszcie Niemcy wysadzają w powietrze domy i tworzą na ulicach Budapesztu stosy z gruzów, jako przeszkody dla oddziałów radzieckich. Szczególnie zaciekle walki toczyły się w rejonie fabryki tekstylnej, którą Niemcy przebudowali na fortecę. Pod osłoną nocy radzieckie brygady szturmowe — po przygotowaniu artyleryjskim — wdarły się do fabryki i granatami zlikwidowały wszystkie gniazda oporu. Na terenie fabryki tekstylnej Niemcy zostawili 600 trupów.

Zażarte walki o każdy dom trwają bez przerwy. Przeciwnik zmuszony jest opuszczać jedną ulicę za drugą, oddziały radzieckie zaś zbliżają się do centrum stolicy węgierskiej.

## WOJNA POWIETRZNA

### DWUNASTY DZIEŃ ATAKU

WASZYNGTON, 5. I (United Press). 1.700 bombowców i myśliwców 8-ej floty lotniczej znów bombardowało Niemcy, atakując obiekty kolejowe w 12 miejscowościach. Był to 12 kolejny dzień, gdy ciężkie bombowce i myśliwce wyleciały ze swych baz brytyjskich, aby uderzyć na linie i ośrodki zaopatrzeniowe Niemców.

Jest to pierwszy wypadek w czasie wojny, że w miesiącach zimowych wykonano 12 kolejnych nalotów.

### NOWA METODA WOJNY LOTNICZEJ

„Reuter” donosi, że w atakach lotnictwa angielskiego na linie kolejowe, doprowadzające posiłki do klina Rundstedta na froncie zachodnim, zastosowano nową metodę, zrzucając dwutonowe bomby wprost na wyloty

LONDYN, 4. I (Reuter). Z głównej kwater gen. Eisenhowera donoszą:

Na odcinku Ardenów wczoraj rano przeszliśmy do kontrataku w rejonie Grandmenil. Poczyniliśmy postępy, pokonując silny opór. Posunęliśmy się naprzód na południe od Rochefort. Na południowym skrzydle frontu wojska nasze napotykają silny opór przeciwnika na wzgórzach znajdujących się w odległości 1 1/2 mili na południo-zachód od Tillet.

W łuku Bastogne wzięliśmy Senonchamps. Walka toczyła się w rejonie Longchamps, Bourcy i Bois du Maister. Napotkaliśmy silny opór w Arloncort. Ciężka artyleria niemiecka ostrzeliwała Luttrebois.

W dolinie Saary wojska nasze oczyściły z nieprzyjaciela rejon znajdujący się w odległości 2 1/2 mili na północ-zachód od Volkingen. Na wschód od Saargemünd niewielkie jednostki nieprzyjacielskie po kilkunastu próbach przekroczyły rzekę Blies tuż na południe od Habkirchen, lecz postęp ich został zahamowany ogniem naszej artylerii. Jednostki nieprzyjaciela przeniknęły do Grosrederchin-

szeregu tuneli w Niemczech Zachodnich. Nigdy przedtem nie stosowano tej metody ataków na froncie zachodnim.

Piloci „Moskitów” lecieli tak nisko, że bomby padały na ziemię wciąż lecąc równolegle i wybuchając we wnętrzu tuneli. Ministerstwo lotnictwa stwierdza na podstawie pierwszych doniesień, że ataki były bardzo skuteczne. Jeden z pilotów zrzucałszy swą bombę, przeleciał na drugi koniec tunelu, gdzie zauważył dym.

### BILANS ZA GRUDZIEŃ

Grudzień był najpracowniczym miesiącem zimowym lotnictwa angielskiego. Bombowce działały w ciągu 21 dni, zrzucając 42.000 ton bomb na Niemcy. Znamiennym jest również, że sytuacja w bitwie naziemnej znacznie się polepszyła.

## Sprawy węgierskie

### WĘGRZY NA EMIGRACJI WITAJĄ TYMCZASOWY RZĄD W DEBRECZYNIE

PARYŻ (Polpress). Emigranci węgierscy we Francji, Belgii i Szwajcarii zrzuceni w „Organizacji walki o niepodległość Węgier”, z radością powitali utworzenie węgierskiego Zgromadzenia Narodowego oraz Tymczasowego Rządu.

Organizacja ta, w skład której wchodzi również współpracownicy b. węgierskiego poselstwa generalnego w Paryżu, zgłosiła swój pełny akces do pracy nad odbudową gospodarczą i społeczną Węgier.

B. poseł węgierski w Vichy oświadczył, że uznaje Rząd Tymczasowy w Debreczynie.

### MINISTER SPR. ZAGRAN. WĘGIER U MOŁOTOWA

MOSKWA, 5. I (Polpress). Urzędowo ogłoszono, że w dniu 4 stycznia Komisarz Ludowy spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotow przyjął ministra spraw zagranicznych Tymczasowego Rządu Węgierskiego Janosa Gycengoesy.

### STRATY FLOTY JAPONSKIEJ

NOWY JORK (Polpress). Morskie ministerstwo Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że Japończycy — oprócz strat we flocie wojennej — stracili 75 statków — cystern, 133 statki transportowe, 575 statków ciężarowych i 38 statków różnego rodzaju. Łącznie japońska flota handlowa i transportowa straciła około 5 milionów tonażu.

### RABUNKI HITLEROWSKIE W SERBII

MOSKWA (Polpress). Jugosłowiańska agencja Tan-Jug donosi, że w 1942 roku hitlerowcy wywieźli z Serbii ponad 40.000 wagonów pszenicy, żyta, owsa, kukurydzy i jęczmienia. Jesienią i zimą 1943 r. hitlerowcy wywieźli z Serbii wszystkie zapasy żywności. Od października 1941 r. do września 1942 r. Niemcy zagrabili w Serbii 54.645 sztuk bydła rogatego, 30.700 świń oraz 83.650 sztuk drobnego bydła rogatego.

## Powszechna konfederacja pracy we Włoszech

Centrala związków zawodowych we Włoszech, nazywająca się Powszechną Konfederacją Pracy, wystosowała do przewodniczącego angielskich związków zawodowych (trade unionów) Waltera Citrina list z żądaniem dopuszczenia przedstawicieli Włoch do międzynarodowej Konferencji związków zawodowych, mającej się odbyć w Londynie w lutym rb. W liście tym kierownicy włoskiego ruchu zawodowego pisały:

„Chcemy zwrócić uwagę Komitetu organizacyjnego na to, że włoska Powszechna Konfederacja Pracy jest jedyną robotniczą organizacją związków zawodowych istniejącą we Włoszech. Organizacja ta liczyła w dniu 1

gen i walczą w sąsiedztwie Akwizgranu.

Na równinie Alzacji, na północ od Colmar wojska nasze odparły ataki nieprzyjaciela oraz w kontrataku posunęły się naprzód.

## KRONIKA ZAGRANICZNA

### PARTYZANCI DUŃCZY ZNISZCZYLI FABRYKĘ

SZTOKHOLM, 4. I (United Press). 80-ciu duńskich dywersantów zaatakowało fabrykę w Kopenhadze na Torotor, produkującą „Okno magiczne” dla „V2”. Dywersanci pokonali załogę niemiecką broniącą głównego wejścia, używając 20 mm działek przeciwpancernych. Udało im się zniszczyć zupełnie fabrykę przy użyciu materiałów wybuchowych.

### ABDYKACJA KRÓLA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

WASZYNGTON, (United Press). Przypuszczają, że Król Piotr Jugosłowiański pójdzie za przykładem Jerzego Greckiego i w najbliższych dniach zgodzi się na utworzenie w Jugosławii regencji do czasu, gdy naród zdecyduje, czy pragnie jego powrotu do Belgradu. Początkowo oczekiwano, że Piotr wyda dekret ustanawiający radę regencyjną z trzech osób. Poradzono mu jednak, aby zwiekał, dopóki nie utwierdzą się rezultaty kryzysu regencyjnego w Grecji. Obecnie, gdy rząd brytyjski zdeklarował się za regencją w Grecji, przypuszcza się, że Piotr zgodzi się na to samo.

Na ostatniej konferencji między marsz. Titom a Subaszicem uzgodniono radę regencyjną z trzech osób, która rządziłaby w okresie przejściowym. Premierem byłby marsz. Tito, a obecny premier Subaszicz byłby ministrem spraw zagranicznych. Gdyby utworzono radę regencyjną, spodziewać się można, że Jugosłowianie mogliby przeprowadzić plebiscyt w sprawie ustroju monarchicznego lub mogli by przeprowadzić wybory nowego Zgromadzenia Narodowego, które opracowałyby nową konstytucję.

### JUAN NEGRIN PRZECIWKO GEN. FRANCO

LONDYN, 4. I (United Press). Komentator agencji dla spraw zagranicznych donosi, że angielskie ministerstwo spraw zagranicznych nie zezwoliło byłemu ministrowi hiszpańskiego gabinetu republikańskiego Juanowi Negrinowi na przemawianie przez radio z Anglii do Nowego Jorku, gdzie odbywało się zebranie przeciwko generałowi Franco. Odmowę usprawiedliwiono warunkami wojennymi oraz tym, że Negrin przybył do Anglii, jako uchodźca polityczny i co za tym idzie nie będzie wtrącać się do polityki.

### FABRYKI HISZPAŃSKIE NA USŁUGACH NIEMCÓW

PARYŻ (Polpress). Agencja „Espania” donosi, że zakłady metalurgiczne „Jareno-Madrid” wykonały ponad 100.000 min przeciw-czołgowych na zamówienie władz niemieckich. Inna fabryka w Madrycie produkowała różne części silnikowe dla niemieckich łodzi podwodnych.

### WALKA Z SZARAŃCZĄ

„Tass” donosi, że w Kairze w dniach 2—5 stycznia odbyła się konferencja dla omówienia walki z szarańczą. Udział wzięli przedstawiciele ZSRR, Wielkiej Brytanii, Indii i Turcji.

### KONFISKATA MAJĄTKU DEGRELLA

BRUKSELA, 3. I. (United Press). Belgijski minister sprawiedliwości powziął kroki celem przejęcia przez państwo majątku byłego przywódcy reżimów, Degrella, który niedawno został skazany na śmierć za współpracę z Niemcami. Motywuje się to tym, że działalność Degrella była przyczyną dużych materialnych strat dla państwa belgijskiego.

grudnia 1944 r. 1.200 tysięcy czynnych członków. Stany kontakt Powszechnej Konfederacji Pracy z robotnikami w północnych Włoszech potwierdza, że nasza organizacja i jej polityka zawodowa cieszą się całkowitym poparciem mas robotniczych w okupowanej części Włoch”.

Przywódcy włoskiej Konfederacji Pracy w wywiadzie prasowym wypowiedzieli się za przyznaniem praw wyborczych dla kobiet włoskich. Podkreślili oni wielką rolę kobiet w walce o wyzwolenie narodu włoskiego. Rozchodzą się o prawa wyborcze dla wszystkich kobiet, zarówno pracujących jak i nie pracujących.



# Rzecz o ludziach i bestiach

Gdy przed wojną mówiło się „sprawa żydowska”, przechodziło na myśl rozważania z dziedziny narodowościowej, społecznej czy kulturalnej. Gdy słowa te wymawiano w czasie okupacji, wionęło od nich krwią, świadem krematoriów i obrazem zbiorowego morderstwa. W psychice i umysłowości narodu polskiego, który był świadkiem tej bezprzykładnej w historii ludzkości rzezi, powstała reakcja przeciwko gwałtom zwyrodniałego okupanta. Wyrazem owej reakcji były niezliczone wypadki czynnego wspomaganie Żydów, w których demokratycznie nastrojona większość naszego społeczeństwa upatrywała współobywateli, współtowarzyszy okrutnej niewoli, a przede wszystkim — ludzi.

Dość wspomnieć o pomocy udzielonej przez demokrację polską bojownikom ghetta warszawskiego w kwietniu 1943 roku, dość przypomnieć setki wypadków indywidualnego poparcia, któremu pozostali przy życiu Żydzi zawdzięczają przetrwanie gehenny hitlerowskiej.

\* \* \*

Była kobieta — Polka w Radości pod Warszawą, która z narażeniem życia własnego bezinteresownie przechowywała w swoim domu w ciągu kilkunastu miesięcy czterech Żydów.

Był prosty chłop pod Lublinem, który twierdził, iż spełnił jedynie swój obowiązek człowieka, udzielając w dole pod stodołą wykopanym, schronienia rodzinie żydowskiej, którą zagnął do obcej wsi lęk przed śmiercią.

Znam adwokata z Wilna, robotnika z Warszawy i krawca w Krakowie, których domy stały otworem dla bezdomnych wygnańców, mimo całego ogromu niebezpieczeństwa, związanego z użyczeniem gościny Żydowi.

Znam urzędnika gminy w małym miasteczku, który uratował kilkadziesiąt istnień ludzkich, wystawiając Żydom polskie „kenn-karty”.

Znam wielu, wielu innych jeszcze. Ci — i im podobni — to niespodziany przez władztwo chamstwa i przez terror zbrodni — naród polski. Ci w najtrudniejszych chwilach pozostali ludźmi.

Byli ludzie — byli i bestie.

Jechałem kiedyś w czasach okupacji pociągami z Lublina do Warszawy. Naprzeciw mnie siedziała na ławce młoda kobieta o wyjątkowym spojrzeniu. Zauważyłem, że jeden z podróżnych bacznie ją obserwuje. Gdy pociąg zatrzymał się w Dęblinie — tej stacji, okrytej złą sławą łapanek i rewizji — człowiek ów szybko wysiadł z wagonu, po czym powrócił w towarzystwie żandarma, któremu wskazał kobietę: „To jest Żydówka”. Ofiara nie broniła się. Nim pociąg ruszył padł strzał z za budynku stacyjnego...

W Warszawie byłem świadkiem, jak grupa wyrostków czatowała na pograniczu ghetta — w miejscu, w którym w murze był wydrążony otwór — i od wszystkich Żydów, ratujących się przejściem na stronę „aryjską” przed wywózką do Treblinki, wymuszała ogromny okup pieniężny. Kto nie miał w marszałku żądanej sumy, wędrował w Aleje Szułcha, prowadzony przez dwóch z pośród owych kompanów.

Pamiętam ohydny zwierzęcą gonitwę, jaką urządziła kiedyś gromada ludzi przy ulicy Lubartowskiej w Lublinie za starym siwobrodym Żydem, który cudem jakimś uchwalił się w piwnicach zburzonego domu i wyszedł stamtąd przedwcześnie na światło dzienne. Dostrzegł go. Pogoń rozpoczęła się. Stary człowiek nie miał sił. Kuła gestapowca, przywołanego przez jakąś usługową kreaturę, dobiegła go.

Wiem o zbirach, którym warszawski żargon okupacyjny nadał specjalną nazwę, nazwę „szmelcowników”, a którzy trudnili się zawołowo dostarczaniem w ręce policji Żydów, przebywających poza ghettem; wiem o matce żydowskiej, która z niemowlęciem na ręku wyskoczyła z pociągu, wiozącego tysiące ofiar do pieców elektrycznych w Bełżcu, a która nazałutrz została do tegoż Bełżca doprowadzona siłą przez ludzi, których błagała o schronienie; wiem o ośmioletnim dziecku żydowskim, gnanym w obłądnym strachu przez las przez uzbrojonych morderców z NSZ. Wiem o tych i wiem o innych wypadkach...

Ale wiem również o ludziach, którzy nigdy — ach przecież! — nie przyłożyli ręki do podobnych zbrodni, którzy nie wysługiwali się czynnie okupantowi, a tylko cieszyli się każdą wieścią o masowej rzezi Żydów, w Treblince, Sobiborze czy w Trawnikach, wchłaniając w płuca dym krematoriów Majdanek, mówiąc „pachnie żydowskim sadłem”, obiecywali głośno wystawić Hitlerowi pomnik za to, że „rozwiązał” kwestię żydowską w Polsce i mąpychali sobie kufry i szafy własnością mordowanych ofiar...

Tamci — którzy najczynniej wspierali zaborcę w jego zbrodniczej akcji niszczenia narodów — zostaną pociągnięci do odpowiedzialności i skazani prawomocnym wyrokiem sądu na podstawie dekretu o zbrodniach faszystowskich. Czy mają na sumieniu swoim dziesiątki ofiar, czy też tylko kilka niewinnych istot ludzkich — zostaną sądzeni jako agenci wroga i zdrajcy narodu.

Ale i ci, którzy demonstracją podziwu dla morderców splamili swoje imię jako Polacy i jako ludzie, powinni być — przynajmniej pod względem moralnym — postawieni poza nawiasem uczciwego społeczeństwa. Powszechną atmosferę pogardy i nienawiści dla wroga, jaką wytworzył w zbiorowości swojej naród polski pod okupacją, ludzie ci mająli wyrazami uznania dla zbrodni, jakie zaborca popełniał na pewnej części obywateli. Niecnym zachowaniem swoim pokazali, że duchem są po stronie morderców.

A przecież wojna obecna jest nie tylko wojną z organizacyjnymi formami faszyzmu, ale i z wszystkim, co płynie z ducha tej zarazy. Z ducha faszyzmu zrodził się rasizm hitlerowski — postać „nowoczesnego” antysemityzmu, doprowadzonego do technicznej perfekcji uśmiercania milionów ludzi, których jedyną winą była przypadkowość ich pochodzenia. Z ducha tej zwyrodniałej teorii sadyistów czepiali natchnienie nasi rodzimi reakcyoniści, zapatrzeni bałwochwalcy w hitlerowskie wzory. Dla nich nieważne było, że okupant metodyczną akcją niszczy naród polski pod względem moralnym i materialnym.

oni nie chcieli widzieć dziesiątków i setek tysięcy trupów polskich na Majdanku czy w Oświęcimiu, oni z premedytacją przytykali o czy na Pawlak, na zamek lubelski, na pacyfikację Zamojszczyzny, na łapanek uliczne w Warszawie, na publiczne egzekucje patriotów i na wywózkę polskiej młodzieży do Rzeszy — oni widzieli tylko walkę Hitlera z Żydami, tak jak podziwiali walkę Hitlera z demokracją angielską, radziecką, amerykańską i polską — i to pchnęło ich do obozu czcicieli i admirałów zbrodni, do obozu moralnych odszczepieńców narodu i duchowych zwolenników faszyzmu.

Obok zdeklarowanych faszystów — szczególnie tych spod znaku NSZ, którzy dziś jeszcze najczynniej współdziałają z okupantem po tamtej stronie Wisły w walce przeciwko polskiemu oddziałowi partyzanckim — należały do owej grupy entuzjastów zbrodni hitlerowskich pospolite wyrzutki społeczeństwa, męty, jakie w każdej zbiorowości istnieją.

Naród polski z dumą może powiedzieć o sobie, że najgodniej przeszedł przez straszliwe ciężką i upadającą szkołę okupacji. Z tym większą pogardą i odrzą odepchnie od siebie tych, co w czasach zbrodni sprzeniewierzyli się ludzkości i stali się piecami morderców.

S. T.

## Podwyżka płac i premie w przemyśle białostockim

Rok 1945 będzie rokiem przełomowym w dziedzinie płac robotniczych, w dziedzinie systemu pracy oraz wzmożenia premii dla robotników, pracujących w przemyśle.

Od dnia 1 stycznia 1945 roku przystępuje przemysł białostocki do zawierania umów zbiorowych z robotnikami.

Umowy zbiorowe oznaczają dla robotników przemysłu białostockiego poważną poprawę ich zarobków. Dla orientacji podajemy tabelę porównawczą, obrazującą stan płac do dnia 1 stycznia 1945 r. i po zawarciu umów zbiorowych:

Słuszarze, tokarze, Dotąd za	Od 1. I 1945
elektrycy godz	za godz.
I kategorii 1.80	3.60
II „ 2.60	3.80
III „ 2.80	4.10
IV „ 3.45	4.40
farbiarze 2.60	3.60
garbarze 2.15	3.50
mokracze 2.75	4.10

Jak widzimy w niektórych wypadkach umowa zbiorowa przewiduje podwyżkę płac robotniczych o całe 100%.

Umowa zbiorowa nakłada szereg obowiązków na kierownictwo fabryki, zobowiązując je do zaopatrywania pewnych kategorii robotników w odzież roboczą, do opłaty czynszu w szkołach za dzieci robotników, przydzielania pewnych dodatków aprowizacyjnych dla robotników pracujących w szkodliwych dla zdrowia warunkach.

Z drugiej zaś strony umowy zbiorowe upoważniają robotników do ścisłej ingerencji w sprawę przedsiębiorstwa, a więc w organizację produkcji, rozbudowę systemu zapłaty akordowo — premijowej, normalizowanie czasu pracy itp.

Na ostatnich zebraniach włóknarzy, na których omawiana była sprawa 48-godzinnego tygodnia pracy, robotnicy wypowiedzieli się za pozostawieniem tzw. angielskiej soboty.

W przemyśle włókienniczym wprowadzony już jest akordowo — premijowy system płac, co wpłynęło dodatnio na wzmożenie produkcji oraz na polepszenie bytu robotnika.

Wszystkie inne gałęzie przemysłu białostockiego dążą być w miarę możliwości do rozpowszechnienia tego systemu.

Zważywszy jednak specjalnie trudne warunki wojenne, zubożenie szerokich warstw społeczeństwa robotniczego na skutek wieloletniej okupacji, niedostateczną aprowizację, spowodowaną zniszczeniem i dewastacją miast i wsi — Wydział Przemysłowy położył specjalny nacisk na premiowanie robotników.

Na ten cel przeznaczono znaczną część produkcji. Na skutek tego robotnicy Białegostoku otrzymali: skórę, obuwie, sukno, mydło, produkty żywnościowe. Premie te wpłynęły w takim stopniu na polepszenie bytu robotnika, że coraz liczniej zgłaszają się do fabryk nowi robotnicy. Staną oni przy starym wymiarze pracy, albo też razem z robotnikami budowlanymi będą pracować przy odbudowie.

(ar)

## Instytut Naftowy w Krośnie

KROSNO, (Polpress). Naczelnie Władze Urzędu Naftowego, zając sobie sprawę z doniosłości placówki naukowo-badawczej nad dalszym rozwojem przemysłu naftowego powołały do życia Instytut Naftowy w Krośnie.

Uroczyste otwarcie nastąpi 7. I. 1945 r. przy udziale przedstawicieli PKWN i władz miejscowych.

Zadaniem Instytutu Naftowego jest prowadzenie naukowych badań geologicznych i technicznych oraz nauczanie, szkolenie i doświadczenie pracowników naftowych. W szczególności Instytut zamierza realizować swoje cele przez:

- 1) badanie stosunków geologicznych na znanych terenach i poszukiwanie nowych złóż naftowych;
- 2) studia naukowe i praktyczne w kierunku doskonalenia techniki wiertniczej, produkcyjnej i przeróbki ropy i gazu;
- 3) prowadzenie szkoły Naftowej, która dała nowe zastępy fachowych sił we wszelkich gałęziach przemysłu naftowego;
- 4) wydawanie stałych i okresowych publikacji.

Ponadto Instytut Naftowy będzie ściśle współpracował ze specjalistami — praktykami, oni zaś będą tworzyć fachowe komisje i podkomisje, których celem będzie pomoc i kontrola prac Instytutu, realizacja zleceń Instytutu i wzajemna wymiana myśli. Każdy pracownik przemysłu naftowego może i winien wystąpić z własnymi pomysłami ulepszenia. Instytut będzie opracowywał je, za pomocą i elaboraty wynagradzał a nawet premiował.

Poszczególne Oddziały Instytutu Naftowego jak: geologiczny, wiertniczy, produkcyjny,

przeróbki ropy i gazu naukowej organizacji i bezpieczeństwa pracy, badań materiałów rozpoczęły już wstępne prace pod kierunkiem wybitnych fachowców.

W najbliższym czasie Instytut przystąpi do wydania rosyjsko — polskiego słownika, obejmującego dział kopalnictwa i przeróbki ropy i gazów w redakcji ob. ob. inż. Wojnara i dra Winklera.

W pierwszych dniach stycznia 1945 r. organizuje szkoła Naftowa sześciomiesięczne kursy dokształcające dla kierowników specjalistów produkcji, trzymiesięczny kurs dla pomiarowców gazowych i pierwszy normalny rok dla kandydatów na wiertaczy i dozorców produkcyjnych.

Kierownictwo Instytutu Naftowego spoczywa w ręku ob. inż. Józefa Wojnara, znanego specjalisty na niwie przemysłu naftowego.

## Odrzył o odszkodowaniach wojennych

W dniu 30 grudnia w lokalu Rady Ałwolskiej w Sądzie Okręgowym wobec licznej grupy adwokatów, sędziów i prokuratorów zgłosił adwokat Edmund Morzkowski, naczelnik wydziału strat wojennych w Resorcie Odszkodowań wojennych odczyt na temat „Straty, szkody i odszkodowania wojenne. Geneza, istota i horoskopy”. W utrzymanym na wysokim poziomie odczycie prelegent zobrazował sprawę odszkodowań według Traktatu Wersalskiego i podzielił się ze słuchaczami wrażeniami i wspomnieniami ze swej własnej działalności obrończej przed forum Mięszanego Trybunału Rozjemczego w Paryżu,

Na marginesie

## Impreza Sylwestrowa

Herr Goebbels zdecydował niedawno, że należy uchylić zasłonę milczenia, otworzyć Hitlera, mówiący: „naród niemiecki już i dłużej czasu domagał się wystąpienia swego wodza. Stał do uszu gestapo doszły już i niepozbilne opinie o Fuehrerze, wynoszące go przez nieprawomyślnych Germanów, skoro w ostatnim swoim artykule, poświęconym wyłącznie osobie Hitlera, naczelny błąd Trzeciej Rzeszy wyliczył dwanaście cnot tego zbawcy ludzkości:

- Fuehrer kocha cały świat
- Fuehrer jest geniuszem przewidywania
- Fuehrer jest uosobieniem sumienia i charakteru.
- Fuehrer jest samą prawdą.
- Fuehrer jednym ruchem dokonywuje tego, na co inni tracą tygodnie.
- Fuehrer nigdy nie kała swych ust fałszem, kłamstwem lub podłością.
- Fuehrer wie wszystko.
- Fuehrer jest uniwersalny.
- Fuehrer jak wieża góruje nad światem.
- Fuehrer jest w każdym Niemcu.
- Fuehrer jest niewytłumaczalną siłą.
- Fuehrer jest mitem Niemiec.

Po takiej skromnej charakterystyce Goebbels poświęcił kilka słów narodowi wybranemu. Tym razem chodziło mu oczywiście o Niemców. Pierwszy naród świata jest godny takiego wodza, jak Adolf Hitler, który wszystko jasno, precyzyjnie i logicznie przewidywał...

Po takiej charakterystyce, nie wymagającej z naszej strony żadnych dodatkowych wyjaśnień, nastąpiło kilkunastominowe milczenie, po czym rozgłosnie niemieckie zapowiedziały, że w nocy na 1 stycznia 1945 r. Hitler wygłosi przemowę do narodu niemieckiego.

Wreszcie rozległ się w głośnikach znużony głos dawnej primadonny. Mowa była rzeczywiście rewelacyjna, nawet dla samych Niemców. Dowiedzieli się, że wojna zaczęła się 1 września 1939 roku, a nie, jak dotąd ich pouczano, niesporowokowanym wypowiedzeniem wojny przez Anglię i Francję w dniu 3 września.

Dowiedzieli się, że Fuehrer przysięgł w owym historycznym dniu, że nie spocznie dopóki Niemcy nie wygrają wojny, ale jak dotychczas wojna się toczy nadal i katastrofy, jak sam powiada, spadają na głowę Niemców.

Finlandia, Rumunia, Bułgaria i, o dziwo, również Węgry załamały się, zdaniem Hitlera jedynie z powodu nieudolności ich rządów. Niemcom to nie grozi, bo — jak powiada Goebbels, Fuehrer jak wieża góruje nad światem.

Znamy los, powiada znużony Hitler, który zgotują nam nasi wrogowie na wypadek naszej klęski i dlatego nigdy nie skapitulujemy. Ponieważ nie skapitulujemy, nie możemy przegrać wojny. Ponieważ nie przegramy wojny, więc ją wygramy!

Rozumowanie jasne i logiczne.

Taką oto imprezę sylwestrową urządził Goebbels dla Niemców. (Pa)

## ZEBRANIE TUR

Dnia 6 stycznia br. o godzinie 10-tej rano odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału Lubelskiego TUR w lokalu własnym przy ul. Bychawskiej 24 (przed tunelem). W związku na ważność obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd Okręgowy TUR

## POWSZECHNE WYKŁADY UNIW. DLA OFICERÓW W. P.

Dnia 7. I 1945 r. o godz. 11 (cz. mosk.) w Centralnym Demu Żołnierza odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich dla oficerów W. P., organizowanych przez Wydział Propagandy Gł. Zarządu Polityczno — Wych. kolejny wykład prof. dr. M. Sirzemińskiego pt. „Oszukańcza polityka Niemiec w stosunku do tzw. Królestwa Polskiego w okresie wojny 1914—1918 r.”

który sędził sprawy pretensyj obywateli polskich, obiektywnie i skutecznie.

Następnie prelegent omówił szereg aktualnych zagadnień prawnych, poddał analizie zasady i zdolność płatniczą Rzeszy niemieckiej, streścił technikę ustalania i oszacowania szkód, wreszcie poddał głębszej analizie realne możliwości naprawienia przez Niemcy i ich przysiężników szkód przez Polskę i jej ludność cywilną poniesionych.

Webec mnogości i ważności poruszonych zagadnień, dyskusja na wniosek Dziekana, została odłożona na późniejszy termin.

(u)



## Mały felieton

## Drożyzna

W salonie męskim zakładu fryzjerskiego tłok. Dzięki znajomości z szefem zakładu udało mi się dostać krzesło o dwie kolejki później niż ubiegli mnie jacyś sprytni panowie.

— Szan. pan rozkaże?

— Proszę: strzyżenie, mycie głowy, uczesanie i golenie.

— Tak jest.

— Fryzjer z gestem warszawskiego mistrza owinał mnie serwetą i chwycił za maszynkę.

— Szan... pan może z Warszawy?

— Nie.

— Ja jestem warszawiak. Przyjechałem do Lublina w sierpniu. Żle się tu czuję. To nie to, co Warszawa. I ludzi nie ma porządných. Sami egoiści. Jeden z drugiego skórę by zdarł. Pan wie, ile ja płacę za litr mleka? 25 złotych. Taka baba nie zastanawia się, że przecież człowiek pracy, np. fryzjer, nie może tyle płacić, bo ślad weźmie?

— Istotnie.

— Szan... pan też pracuje?

— Owszem.

— Proszę. Jakież pan wyżyje z pensji? Na samo mleko zaledwie wystarczy.

— Pewnie.

— Skrócić panu włosy?

— Proszę.

— Powinniśmy wzajemnie iść sobie na rękę. Przecież jesteśmy wszyscy ludźmi pracy. Społeczeństwo powinno być zgrane — przy szczelnej nożyczce poncza uspołeczniony fryzjer. — Gdy nie będziemy się wzajemnie wspierać, to do czego to dojdzie?

— Ma pan rację.

Może masażkę szan... pan pozwoli?

— Szkoda czasu pańskiego i mojego

— Ach, to minutka.

— Ile panu płacę?

— Dwie stówki szan... pan pozwoli.

Zapłaciłem i ogolony, poszedłem, myśląc, że faktycznie to... mleko jest drogie.

w. b.

## Pieniężne przekazy pocztowe

Ministerstwo Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości, że z dniem 10 stycznia br. zostaje wprowadzony obrót pieniężny za pomocą przekazów pocztowych.

Do przyjmowania i wypłaty przekazów upoważnione są wszystkie placówki pocztowe i pocztowo - telekomunikacyjne na wyzwolonych terenach Polski.

Za pomocą jednego przekazu można przesłać na raz kwotę nieprzekraczającą 500 zł, górna zaś granica kwoty przekazów władz, urzędów i przedsiębiorstw państwowych oraz Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” oraz do nich adresowanych ustalona została na 2000 zł.

Na odcinku dla odbiorcy przekazów prywatnych nie wolno umieszczać żadnej korespondencji, w obrocie zaś z władzami, urzędami p. p. i Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik” można umieszczać krótkie notatki, dotyczące jedynie celu wpłaty.

## Listy Uzbeckie

Niemcy zdołali zburzyć Stalingrad. Zniszczyli „wielkie piece” Donbasu. Wysadzili w powietrze zakłady metalowe Dniepropietrowska i Dnieprodzierżyńska, zlikwidowali olbrzymie hydro-elektrownie. To wszystko — przy pomocy dynamitu — można było zrobić. Trudniej było walczyć z duchem broniących się. Człowiek radziecki nie podlegał dynamitowi. Okazał się on dziwnie zahartowanym, wyszlifowanym, przygotowanym psychicznie do walki.

By pojąć, co uczyniono w ZSRR w ciągu dwudziestu pięciu lat, trzeba zająć nie do fabryk, nie — na Ural, nie — do wykazów statystycznych produkcji traktorów, ale należy powędrować tam, gdzie człowieka wyciągnęło (tak, wyciągnięto!) z otchłani historii i wprowadzono do wspólczesności. Miejscem, gdzie dokonano tego olbrzymiego dzieła historycznego jest Środkowa Azja. Jeśli bowiem Rosja była cofnięta od Europy o wiek, to Środkowa Azja — o dziesięć wieków.

Sienkiewicz w „Listach z Ameryki” wysunął przypuszczenie, że Indianie wymierali, na skutek zetknięcia się z kulturą europejską. Byli, jakoby, zbyt cofnięci w rozwoju, nie przeszli jeszcze tych faz ewolucyj, co Europejczycy, rezultatem zetknięcia się z króćmi było właśnie wymieranie. Sienkiewicz nie był odesłany w tym twierdzeniu. Powtarzał raczej myśli innych autorów. Na przykładzie Środkowej Azji możemy się

Na początku wojny Hitler oświadczył: „W południowej Ameryce utworzymy nowe Niemcy. Znajdziemy tam wszystko, co nam jest potrzebne. Nam nie jest potrzebny desant wojskowy, tak jak Wilhelmowi Zdobywcy, aby opanować Brazylię siłą oręża... Nasi bojownicy są niewidzialni”.

Jakby odpowiedział na te propozycje Hitlera jest memorandum panujące obecnie w Argentynie faszystowskiej kliki wojskowej, zredagowane w czerwcu 1943 r. W memorandum tym czytamy:

„Era narodów skończyła się. Nastąpiła era kontynentów. W Europie idea kontynentalna realizuje się pod kierownictwem Hitlera, zaś w Południowej Ameryce ta idea będzie zrealizowana pod hegemonią Argentyny. Należy iść krok za krokiem naprzód, aby uzależnić od siebie Boliwię, Paragwaj, Peru, Chili i Urugwaj, aby następnie podporządkować sobie Brazylię, a wreszcie całą Amerykę Łacińską”.

W „jednocześnie ogłoszonym oświadczeniu rządu argentyńskiego znajdujemy zanowienie militarystyki kraju z zaznaczeniem, że zadaniu temu ma być podporządkowane całe życie narodu argentyńskiego. W tymże oświadczeniu faszystowski rząd argentyński stwierdza, że przy osiągnięciu swych celów opierać się będzie nie tylko na dyplomacji, lecz także na swych siłach zbrojnych.

Paniująca w Argentynie klika oficerska jest więc ściśle sprzyjająca z międzynarodowym faszysmem, a przede wszystkim z bandą hitlerowską. To też obie strony przygotowały opanowanie Ameryki przez faszystów spod znaku Hitlera lub Farrela i Perona — jego argentyńskich lokajów.

Reżyserowany przez Niemców przewrót wojskowy w Boliwii latem 1941 r., powstanie agentur hitlerowskich w Argentynie, Urugwaju, na południu Brazylii i w Paragwaju w tym samym okresie, — miały być skoordynowane z inwazją wojsk niemieckich przez Dakar (Afryka) do Południowej Ameryki i doprowadzić do kolonizacji krajów południowo - amerykańskich przez Niemcy.

## Kurs przysposobienia buchalteryjnego

Ogólna demokratyzacja życia gospodarczego o rzeczywisty współudział warstw pracowniczych w realizowaniu podstawowych zagadnień gospodarczych, aktualny projekt dekretu o Radach Zakładowych i związane z nim kompetencje pracowników do kontroli i współkierownictwa przedsiębiorstwami, powodują potrzebę przeszkolenia Związkowców i wyrobienia wśród nich zmysłu gospodarczości i kontroli.

Doceniając wagę tych potrzeb dla gospodarki społecznej, Związek Księgowych w Polsce w porozumieniu z Radą Związków Zawodowych organizuje w Lublinie bezpłatny 3-miesięczny kurs przysposobienia buchalteryjnego dla członków Związków Zawodowych. Celem kursu jest spopularyzowanie wśród uczestników zasad prawidłowej rachunkowości jako podstawy kontroli przedsiębiorstw oraz zapoznania ich z elementarnymi wiadomościami dotyczącymi organizacji przedsiębiorstw.

To miało nastąpić po „blitzkriegu” i po zwycięstwie sprzymierzonych na zachodzie i Związku Radzieckiego na wschodzie. Lecz Czerwona Armia i wojska aliantów przekreśliły te plany hitlerowców.

Faszyści argentyńscy nie dali jednak za wygraną. Po dzień dzisiejszy trwa ścisła współpraca i pomoc Argentyny dla hitlerowskich Niemiec. Pomoc ta wyraża się w nieustannych transportach żywności i materiałów wojennych przez Hiszpanię do Niemiec. Poza tym Argentyna umożliwia działalność agentów i szpiegów hitlerowskich, mających siedzibę w Argentynie, lecz „pracujących” także w innych krajach Ameryki Południowej.

Jak donosi korespondent znanej amerykańskiej gazety „PM”, przywódcy hitlerowscy i inni zbrodniarze niemieccy przekazali już do Argentyny wiele set milionów dolarów. W Argentynie istnieją specjalne niemieckie instytucje bankowe. W stolicy Argentyny Buenos Aires działa tzw. „Deutsche Ueberseebank” (niemiecki bank transatlantyczny), posiadający sieć oddziałów w całym kraju.

Według danych argentyńskiej komisji parlamentarnej dla zbadania działalności argentyńskiej (obecnie rząd rozwiązał tę komisję) oraz wiadomości prasy Stanów Zjednoczonych, w połowie 1944 r. Niemcy nagromadzili w Argentynie 750 milionów dolarów amerykańskich, czyli 3 miliardy peso argentyńskich. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Francji, Holandii i Belgii, wielkie kapitały i majątki obywateli tych państw w Argentynie przeszły w ręce robotników niemieckich. Również znaczną część majątków zagrabionych przez hitlerowców w Europie została przewieziona przez Hiszpanię i Szwajcarię do Argentyny.

Obecnie argentyńscy „przyjaciele” hitlerowców robią starania w kierunku przekazania części wkładów niemieckich z Argentyny do Stanów Zjednoczonych. W odbytej niedawno konferencji gospodarczej w USA wziął udział przedstawiciel banków argentyńskich Aleksander Show, który nawiązał kontakt z przedstawicielami banków amerykańskich, aby umożliwić taki transfer funduszy hitlerowskich. Współpracował z nim argentyński przedstawiciel amerykańskiego „Chase National Bank”, Hugo Strapp, amerykańsin pochodzenia niemieckiego. Gdy afera się wykryła miejsce Strappa zajęli bracia Masperos — reprezentanci firmy Tiessen, oraz były dyrektor Banku południowo - amerykańskiego Feliks Hass.

Wkład Goeringa w Banku Showa w Argentynie sięgający kwoty 1.800 tys. dol. jest zdeponowany pod tym samym numerem, pod jakim był umieszczony w znanym „Dresdener Bank” — pod Nr. 8160.

Faktycznym kierownikiem argentyńskiego przemysłu wojennego jest obecnie austriacki „król armat” i tajny agent Berlina w Argentynie Fritz Mandel. Argentyna wytwarza obecnie wszelkie rodzaje współczesnej broni, nie wyłączając samolotów i czołgów.

Liczni niemieccy „fachowcy” rozpoczęli w Argentynie budowę fabryk syntetycznego kauczuku. Niemieckie firmy budują obecnie z gorączkowym pośpiechem w całym kraju, a zwłaszcza w punktach strategicznych, koszar wojskowe, lotniska i szereg innych obiektów wojskowych. Wielkie niemieckie kartele przemysłowe, jak Siemens-Schuckert, I. G. Farbenindustrie, Bayer itd., pokryli Argentynę gęstą siecią przedstawicielstw i oddziałów.

W odpowiedzi na notę rządu argentyńskiego o przestępach wojennych, rząd argentyński we wrześniu b. r. oświadczył, że w Argentynie nie będzie miejsca dla winnych popełnienia zbrodni wojennych. Jednakże oświadczenie to okazało się tylko manewrem zmierzającym do oszukania sprzymierzonych narodów.

Jak stwierdza dziennik angielski „Sunday Dispatch”, w listopadzie 1944 r. w Barcelonie co 4—5 godzin lądowały samoloty wojskowe, ratujące ze Stuttgartu po 24 hitlerowców, ratujących się ucieczką z Niemiec. Przybywających Niemców „aresztowały” oddziały gen. Franco, przy czym „areszt” ten sprowadzał się do zaopatrzenia hitlerowców w niezbędne dokumenty i do zorganizowania ich dalszej podróży do Argentyny.

W listopadzie r. b. przybył do Argentyny znany hitlerowiec Mein, który objął stanowisko radcy ministerstwa skarbu. Mein był głównym pełnomocnikiem dla spraw transportu funduszy hitlerowskich do Argentyny. W ślad za nim przybyło wielu innych „fachowców”, którzy znaleźli wygodne posady w departamencie górnictwa.

W świetle przytoczonych faktów współpraca argentyńska - niemiecka nie ulega wątpliwości. Niemcy szykują się do klęski i przygotowują sobie z góry miejsce ukrycia w Argentynie. Narody Sprzymierzone wielokrotnie już jednak oświadczały przez kierowników swych rządów, że nie powstrzymają ich od ścigania zbrodniarzy hitlerowskich, to też możemy być pewni, że również „kryjówka argentyńska” nie uchroni bandytów i katów niemieckich przed karzącym mieczem sprawiedliwości.

Argentyna kiedyś była znana z handlu „żywym towarem”, uprawianym przez „alfonsów” całego świata. Obecnie miejsce „alfonsów” zajął Adolf, zaś transporty „żywego towaru” składają się z uciekających hitlerowców. Lecz argentyńskie prawo azylu dla zbrodniarzy wojennych wywołało w opinii publicznej całego świata nie mniejsze oburzenie, niż argentyński handel „żywym towarem”.

K.

## WYDAWANIE DROŻDZY ZA M. GRUDZIEŃ

Wydział Zaopatrywania komunikuje, że Miejski Punkt Wyrównawczy, przy ul. Królewskiej 15 będzie wydawał do dnia 15. I drożdże na karty z miesiąca grudnia 1944 r. dla tych wszystkich, którzy ich na wspomniane karty jeszcze nie pobrali.

## PRZEDSTAWIENIA ART. WILEŃSKICH

W ostatnich dniach grudnia przyjechał do Lublina zespół artystów Revii Wileńskiej. W czasie od 1 do 8 stycznia br. zespół ten daje szereg przedstawień w Centralnym Domu Żołnierza.

## WYSTAWA MALARSKA

W dniu 1 stycznia 1945 r. otwarta została w Centralnym Domu Żołnierza wystawa prac artysty malarza Mikołaja Macedońskiego. Wystawa obejmuje 50 prac olejnych, akwarelowych i rysunków. Wstęp wolny.

## TEATR KUKIELEK „BI-BABA-BO”

powtórzy „Jaselska” w dniu 6 i 7 stycznia 1945 r. o godz. 11-tej w sali Teatru Miejskiego w Lublinie.

Przedprzedaż biletów w kasie teatru.

Redaktor: Jan Dąbrowski.

Hen. Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie.

okazję, woli powieźć do miasta mąkę na aucie. W mieście skorzysta z wagi Kijowskiej Fabryki Wag, sprzeda mąkę, kupi sobie zegarek, patefon, wybierając płyty, nagrane przez łamaną Chanum. Jeśli zostanie mu czas, Uzbek pójdzie do kina, obejrzy „Tęczę”, lub będzie rechał nad braćmi Ritz, fascynującymi widowiskiem w filmie „Trzej Muskietierzy”. A potem, podpisując „Tiomnaja noc”, wróci samochodem do swojego „kyszlaku”, gdzie być może, zastanie nowego potomka. Zapewne zdziwi się bardzo, jeśli mu powiedzą, że Uzbek w zetknięciu z kulturą europejską, powinni umierać.

Oczywista, zależy od tego co to za „kultura” i kto ją przynosi. Zdaniem oberkulturalnych hypergeniuszy z Trzeciej Rzeszy, także i Polacy są skazani na „wymarcie”.

Marksistów powinno zainteresować jeszcze jedno: w ciągu nieco więcej, niż dwudziestu lat, Uzbekistan przeszedł ewolucję od najszczerzego feudalizmu do socjalizmu. W międzyczasie był i okres tzw. NEP-u, który miał i pewne rysy kapitalizmu. Wyleganie się więc motyla z poczwarki było całkowite, choć błyskawiczne. Jedno i to samo pokolenie znało swoją wschodnią „pańszczyznę”, zasciankowość i kolektywizm. Można stać wywnioskować, że ludzkość uzależniona jest w pierwszym rzędzie nie od takich czy innych okoliczności historycznych, czy psychologicznych, ale przede wszystkim, od układu sił ekonomicznych i socjalnych, od rozpowszechnienia tych, czy innych środków produkcji